

SPORT

PL ISSN 0137 9305

Nr indeksu 350435

STR. 9 ● „SPORT” nr 167 (9957) ● Katowice

Polska - Węgry (mecz nr 558)

Po przeszło pięciu latach starań polski futbol dołączył do Europy pod względem protokolarnego uporządkowania dokumentacji meczów narodowej reprezentacji. 26 bm. prezydium Zarządu PZPN postanowiło uznać za oficjalną listę meczów reprezentacji Polski w kategorii A, wykaz opracowany przez ekspertów i prezentowany na łamach „Encyklopedii piłkarskiej” w tomach „Biało-czerwoni” oraz „Rocznikach”

Na podstawie zweryfikowanej dokumentacji, PZPN uznał za oficjalne 557 spotkań biało-czerwonych, od pierwszego, rozegrano w 1921 r. z Węgrami. Najbliższy pojedynek - znowu z Węgrami - 6 września 1997 roku w Warszawie - będzie meczem nr 558.

W końcu każdego roku Prezydium PZPN zamierza zatwierdzać kolejne mecze rozegrane w danym sezonie, a dokumentację prowadzić będzie pełniąca od lutego 1996 - obowiązki kronikarza PZPN ds. reprezentacji narodowej red. Bożena Szmel.

Polska piłka dołączyła do grona krajów, które już od dawna nadają meczom pierwszej reprezentacji narodowej oficjalny charakter i dokumentują je zgodnie z regulami FIFA. Decyzja PZPN pozwala na prezentowanie oficjalnych bilansów zespołu narodowego i reprezentacji narodowej i dokumentowanie ich zgodnie z regulami FIFA. W konsekwencji możliwe będzie prezentowanie statystycznych zestawień dotyczących zespołu narodowego reprezentantów - piłkarzy i trenerów. Trwa porządkowanie dokumentacji pozostałych drużyn reprezentacyjnych.

Pełna oficjalna dokumentacja znajduje się na łamach 20. tomu „Encyklopedii Piłkarskiej”. KOLEJNA STRONA: WYKAZ MECHOWIARZÓW I TRENERÓW

Weryfikacja meczów reprezentacji

Wiarygodna dokumentacja

Polski futbol dołączył wreszcie do europejskiej czołówki. Nie, to nie jest żadne przekłamanie, lecz całkiem pewna i sprawdzona informacja. Niestety, nie dotyczy to jeszcze poziomu sportowego naszych klubów i reprezentacji. Chodzi natomiast o pełną wiarygodność dokumentacji spotkań naszej pierwszej drużyny narodowej.

Otóż, przez kilka dziesiątków lat nasza futbolowa federacja traktowała mecze reprezentacji A – a w konsekwencji bilans spotkań białoczerwonych – w sposób bardzo dowolny. Choć przepisy FIFA dość jasno precyzowały, co można uznać za „full international” (a więc oficjalne spotkanie międzypaństwowe), PZPN nie zawsze przestrzegał tych reguł. W efekcie, już w 1992 roku, zawiązała się grupa ekspertów, która wystąpiła oficjalnie o jednoznaczne zweryfikowanie meczów i bilansu naszej drużyny narodowej. W skład tego gremium weszło 20 osób, a głównym animatorem ich działań był znany dziennikarz, publicysta i szef wydawnictwa GiA – **Andrzej Gowarzewski**, który jako pierwszy podważył dotychczasową dokumentację.

Aby przedstawić sedno sprawy przypomnijmy kryteria FIFA, zgodnie z którymi można uznać mecz międzypaństwowy za „full international”.

Otóż, by tak się stało muszą być spełnione 3 warunki:

– spotkanie musi być zgłoszone do FIFA co najmniej 48 godzin przed grą w formie pisemnej;

– rozegrany mecz musi być zaprotokołowany na specjalnym formularzu „yellow report form”, podpisanym przez obie strony, a następnie – w okresie nie dłuższym niż 14 dni – „Żółty Raport” winien być przesłany do FIFA;

– stosowne wpływy muszą być przesłane do FIFA w okresie 60 dni od daty rozegrania meczu.

To są warunki niezbędne. Wprawdzie FIFA przypomina, że na meczu oficjalnym winny być flagi krajów rywali, konfederacji kontynentalnych i światowej federacji, ale niespełnienie tych wymogów (po spełnieniu wcześniej cytowanych), wcale nie dyskwalifikuje spotkania, jako oficjalnego. W tych zaleceniach nie ma nawet słowa o narodowości sędziego (zaleca się tylko jego neutralność), jak i o składach drużyn – silnych, czy najsilniejszych. W efekcie cały problem „oficjalności” zasadza się więc na: zgłoszeniu, przesłaniu „yellow report form” i opłaceniu stosownej kwoty.

Stojąc na tym stanowisku, Gowarzewski i grupa ekspertów zweryfikowali wcześniejszy bilans PZPN i okazało się, że nasza Federacja uznała bezzasadnie za oficjalne aż 25 spotkań pierwszej reprezentacji Polski, jednocześnie PZPN nie zakwalifikował 13 meczów do oficjalnych spotkań naszej I drużyny narodowej, które spełniały kryteria FIFA.

Zdaniem grupy ekspertów usunąć należało z naszego oficjalnego bilansu, wszystkie mecze I reprezentacji Polski przeciw drużynom amatorskim i „olimpijskim” tych federacji, które jednocześnie miały w pełni profesjonalne zespoły narodowe i tylko ich występy uznawały za oficjalne. Oto pełna lista gier do anulowania:

1. Czechosłowacja – Polska	2-1 (1-1)	23.05.1925	Praga
2. Polska – Czechosłowacja	1-2 (1-1)	06.06.1926	Kraków
3. Czechosłowacja – Polska	1-0 (0-0)	28.10.1928	Praga
4. Polska – Węgry	5-1 (1-1)	02.06.1929	Poznań
5. Polska – Czechosłowacja	2-2 (2-1)	04.08.1929	Kraków
6. Austria – Polska	1-3 (0-0)	06.10.1929	Graz
7. Węgry – Polska	3-1 (1-0)	11.05.1930	Budapeszt
8. Polska – Austria	3-1 (2-0)	15.06.1930	Kraków
9. Czechosłowacja – Polska	2-1 (1-1)	26.10.1930	Praga

10. Polska – Węgry	3-0 (2-0)	05.08.1936	Berlin	IO
11. Polska – Wlk. Brytania	5-4 (2-1)	08.08.1936	Berlin	IO
12. Polska – Austria	1-3 (0-1)	11.08.1936	Berlin	IO
13. Polska – Francja	2-1 (1-1)	15.07.1952	Lahti	IO
14. Niemcy – Polska	0-3 (0-2)	24.11.1959	Essen	el.IO
15. Polska – Niemcy	3-1 (1-0)	18.04.1960	Warszawa	el.IO
16. Polska – Argentyna	0-2 (0-1)	01.09.1960	Neapol	IO
17. Włochy – Polska	3-0 (1-0)	18.06.1964	Rzym	el.IO
18. Polska – Włochy	0-1 (0-1)	25.06.1964	Poznań	el.IO
19. Polska – Grecja	7-0 (3-0)	26.05.1971	Poznań	el.IO
20. Grecja – Polska	0-1 (0-0)	09.06.1971	Volos	el.IO
21. Hiszpania – Polska	0-2 (0-0)	10.11.1971	Gijon	el.IO
22. Polska – Hiszpania	2-0 (1-0)	26.04.1972	Szczecin	el.IO
23. Polska – Kolumbia	5-1 (3-0)	28.08.1982	Ingolstadt	IO
24. Polska – Brazylia	3-0 (0-0)	30.06.1976	Chorzów	
25. Polska – Brazylia	2-0 (0-0)	27.07.1976	Toronto	IO

Gry 1-9 – przeciwko zespołom amatorskim.

Gry 10-25 – przeciwko zespołom „olimpijskim”.

Wraz z postulatem usunięcia z oficjalnego bilansu wyszczególnionych spotkań, zaproponowano jednocześnie zaliczenie do niego 13 gier I reprezentacji Polski, które z różnych względów w nim nie figurowały, a były zgłoszone do FIFA i spełniały wszystkie wymogi międzynarodowej Federacji. Oto wykaz tych spotkań:

1. Argentyna – Polska	1-0 (0-0)	17.12.1968	Mar del Plata
2. Haiti – Polska	2-1 (1-0)	13.04.1974	Port-au-Prince
3. Haiti – Polska	1-3 (0-3)	14.04.1974	Port-au-Prince
4. Maroko – Polska	1-0 (0-0)	17.02.1980	Marakesz
5. Irak – Polska	1-0 (0-0)	29.02.1980	Bagdad
6. Japonia – Polska	0-2 (0-2)	25.01.1981	Tokio
7. Japonia – Polska	2-4 (2-2)	27.01.1981	Tokushima
8. Japonia – Polska	1-4 (1-3)	30.01.1981	Nagoja
9. Japonia – Polska	0-3 (0-1)	01.02.1981	Tokio
10. Polska – Bułgaria	3-1 (1-1)	23.03.1983	Łódź
11. Egipt – Polska	4-0 (1-0)	03.12.1991	Kair
12. Egipt – Polska	0-0	05.12.1991	Kair
13. Kuwejt – Polska	0-2 (0-1)	09.12.1991	Kuwejt

W wyniku tych porządkujących poczynań grupy ekspertów dorobek naszej reprezentacji uszczuplił się o 12 oficjalnych spotkań międzypaństwowych. Zmienił się więc bilans gier i strzelonych bramek sprej grupy piłkarzy. Najbardziej stracili reprezentanci lat siedemdziesiątych, a więc tak sztandarowe postacie, jak: Kazimierz Deyna, Grzegorz Lato, Włodzimierz Lubański, Robert Gadocha, Antoni Szymonowski i inni.

Proponowana weryfikacja przez długi czas spotykała się z oporem lub niezrozumieniem oficjalnych przedstawicieli PZPN. Ostatecznie jednak zwyciężyło stanowisko uwiarygodnienia w oczach świata oficjalnego bilansu spotkań I reprezentacji Polski.

Po 5 latach starań w dniu 26 sierpnia br. prezydium Zarządu PZPN postanowiło uznać za oficjalną listę meczów reprezentacji Polski w kategorii A wykaz, opracowany przez ekspertów i prezentowany przez wydawnictwo GiA na łamach „Encyklopedii Piłkarskiej”. Na podstawie zweryfikowanej dokumentacji, począwszy od pierwszego, rozegranego w 1921 roku meczu z Węgrami, uznano za oficjalne 557 spotkań białoczerwonych. Ostatni pojedynek – znowu z Węgrami – 6 września w Warszawie był więc naszym meczem nr 558!

I to już koniec trwającej ponad 5 lat „Historii z numerami”. W końcu każdego roku Prezydium PZPN zamierza zatwierdzać mecze rozegrane w danym sezonie. Historyczny bilans I reprezentacji Polski, oraz jej trenerów i piłkarzy w niej występujących jest więc już uporządkowany. Ukaże się on w 20. tomie „Encyklopedii Piłkarskiej”, który spodziewany jest na półkach księgarskich już w przyszłym miesiącu. Teraz więc pora zabrać się za statystyczne porządki z innymi naszymi zespołami reprezentacyjnymi: II drużyną (taka też była), „olimpijską”, „młodzieżówkami” i juniorami...
Jacek Gućwa

PRZEGLĄD SPORTOWY

DZIS
20
STRON
plus
MAGAZYN

15-7
GRUDNIA

NR 237 (12 026)

NAKLAD: 140 959

A

PL ISSN 0137 92 67

WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE 125/127

tel. 628-91-16, fax 621-86-97

E-mail: ps@

PIATEK-NIEDZIELA

Rok założenia 1921

<http://www.przegladSPORTOWY.com.pl>

„GOWA” i BIAŁO-CZERWONI

ANDRZEJ GOWARZEWSKI i kierowane przez niego wydawnictwo nie zwalniają tempa. Można powiedzieć tradycyjnie, bowiem nie pierwszy raz, przed świętami Bożego Narodzenia trafia do rąk kibiców kolejny tom „Encyklopedii Piłkarskiej FUJI”. Opatrzona numerem 20 książka została zatytułowana: „**BIAŁO-CZERWONI. Dzieje reprezentacji Polski (A) 1981 - 1997**”. Udała się rzecz wielka, a nawet należy powiedzieć historyczna - wykaz spotkań naszej reprezentacji został doprowadzony na bieżąco, zamyka go ostatni tegoroczny występ przeciwko Gruzji w Tbilisi. Jak napisano w wydawnictwie: „*Po wielu latach, staraniem setek życzliwych sprawie ludzi, doprowadzono do powstania oficjalnej listy meczów piłkarskiej reprezentacji Polski w kategorii A*”. Tak więc teraz już wiemy, że w Tbilisi byliśmy świadkami 561. meczu reprezentacji z Białym Orłem.

I jeszcze fragmentek z sympatycznej dedykacji Zbigniewa Bońka: „*Następcom piłkarzy mojego pokolenia nie udało się zakwalifikować*

nawet do grona 32. najlepszych drużyn na świecie... Sensem sportu jest jednak nieustanna nadzieja, że w następnej próbie uda się zawojuować świat. Chciałbym, aby stało się to jak najwcześniej, a ta książka przypomina, że nie brak Polaków futbolowych talentów...”

Nam, jak zwykle, pozostaje życzyć udanej lektury!

POL



WTOREK

9 GRUDNIA 1997

WYDANIE 1

NR 286 R S R

OD 1948 ROKU

CENA 80 gr

☎ 865-71-77

48 STRON

GAZETA

POZNAŃSKA

KALISZ KONIN LESZNO PIŁA POZNAŃ

GAZETA
poznańska 15

20 tom encyklopedii piłkarskiej Fuji „Biało-czerwoni” w komplecie

● Ten tom wieńczy ogromną pracę - prezentację dziejów narodowej reprezentacji Polski. Trudno nie mieć satysfakcji, że ukazuje się wkrótce po historycznej decyzji władz PZPN, ustalającej po raz pierwszy w dziejach naszej piłki, dokumentacyjną bazę, na której będą od tej pory opierać się wszelkie analizy i opracowania.

Takim stwierdzeniem rozpoczęli wstęp do 20 tomu encyklopedii piłkarskiej Fuji pod tytułem: **Biało-czerwoni, dzieje reprezentacji Polski (4) 1981-1997**, autorzy katowickiego Wydawnictwa GiA, na czele z redaktorem Andrzejem Gowarzewskim. Wspomniana wyżej historyczna decyzja PZPN, to zatwierdzenie przez prezydium związku 26 sierpnia tego roku, oficjalnej listy występów „biało-czerwonych”, którą w oparciu o opinie najlepszych ekspertów, przygotowało i od wielu lat forsowało, nareszcie z udanym skutkiem Wydawnictwo GiA. Przez 76 lat sympatyków futbolu w naszym kraju „faszerowano” informacjami, nie mającymi nic wspólnego z prawdą. Dopiero autorzy encyklopedii oparli się na faktach, wykonali żmudną, ogromną pracę i uporządkowali cały bałagan. Na łamach niektórych, sportowych gazet ukazały się ostatnio próby zdyskredytowania ustaleń, dokonanych przez fachowców. Na te głosy można jedynie odpowiedzieć: **z faktami się nie dyskutuje.**

Czwarta część dziejów polskich piłkarzy obejmuje współczesność. Nawet najmłodszy kibic zapewne dobrze pamiętają ostatnie lata upokorzeń rodzimego futbolu w wydaniu reprezentacyjnym. W tej publikacji nie brakuje jednak jeszcze wspaniałych wspomnień z jakże udanych dla „biało-czerwonych”, mistrzostw świata w 1982 roku w Hiszpanii. Na kartach książki po raz pierwszy w historii znajdziemy także honorowy zapis piłkarzy, którzy występowali w zespole narodowym. Uzupełniają listę wszystkich, oficjalnych (było ich razem 561) spotkań reprezentacji. Cztery tomy „biało-czerwonych” (nr 2, 14, 16 i 20) encyklopedii piłkarskiej Fuji, to kompletny i prawdziwy zbiór wiedzy o narodowej reprezentacji. Prawdziwy kibic futbolu powinien mieć te publikacje w swojej biblioteczkę. A swoją drogą, to znakomity prezent gwiazdkowy. JAC



Janusz
ATLAS

SYTUACJE PODBRAMKOWE

SKÓRZANA KULA

ENCYKLOPEDIA piłkarska FUJI jest w bibliografii najpopularniejszej dyscypliny sportu ewenementem w skali światowej. To jest kompendium wiedzy doprawdy doskonałe. Piszę o tym nie przez kokieterię, ale z nieklamnym podziwem, towarzyszącym przy lekturze każdego kolejnego tomu. A tych tomów jest już dwadzieścia cztery, więc zbierała się cała półka dzieła na miarę nie jednej, lecz co najmniej paru epok.

Każda publikacja z tej serii skłania do poważnych studiów i najnowszy wolumin („BIAŁO-CZERWONI. Dzieje reprezentacji Polski 1981-1997”) nie inaczej. Z tym, że dzieło – zresztą zgodnie z zamysłem autora, Andrzeja Gówarzewskiego – jest jakby pięknie pośrodku. Część statystyczna, to skończona (i obiektywna!) doskonałość, ale równolegle Gówarzewski pisze własną i jak najbardziej subiektywną historię występów, lepszych i gorszych, futbolo-wej reprezentacji. Akurat we wspomnianych wyżej latach były to dokładnie występy lepsze i gorsze, w takiej właśnie kolejności kalendarzowej. Na samym zaś końcu – najgorsze. To są także dzieje dziewięciu kolejnych selekcjonerów (w ośmiu osobach); niekiedy dzieje bardzo dramatyczne.

Zatem najpierw pięć i półroczna kadencja Antoniego Piechniczka. Era – nie bez powodu – „pierwszego” Piechniczka. Zapoczątkowana wygraną z NRD w Chorzowie (wcześniej była co prawda wpadka w Rumunii, lecz do gier towarzyskich nie należy przykładać większej miary), umocniona jednym z najwspanialszych zwycięstw w meczu rewanżowym w Lipsku; i tym samym awansem (po raz trzeci kolejny!) do finałów mistrzostw świata. Finałów nerwowych (w Polsce stan wojenny!), ale zakończonych znakomitym happy-endem: trzecią lokatą, dokładnie taką samą, jaką wywalczyła całkiem już legendarna jedenastka Kazimierza Górskiego.

I jeszcze jedno podobieństwo: w najbardziej prestiżowym plebiscycie „France Football” tylko dwa razy Polacy dostali się na „pudło”; w 1974 na trzecim miejscu sklasyfikowany został Kazimierz Deyna, i identycznie, w 1982, Zbigniew Boniek. Nie chodzi o to, że takie – w końcu podstawowe – informacje są w tej książce. Bo jest coś więcej: zapis „zachodu” polskiego futbolu w międzynarodowej konkurencji. Każdy następny rok był gorszy, obsuwający biało-czerwonych w europejskim i światowym rankingu. Jeszcze nie bardzo w to publiczność kibicująca chciała wierzyć, ale statystyka wyniku po wyniku nie kłamie. Jak w powariowanej ekonomii gorszy pieniądz wypiera lepszy, tak następcami piłkarzy, z postawy których słusznie byliśmy dumni, okazali się dużo gorsi, jedynie ogrzewający się w ciepłku sławy tych powoli „schodzących”.

Gówarzewski pisze wprost, że zanim prawda ta dotarła do świadomości społeczności futbolo-wej, już było za późno na działania zaradcze. Tak więc polski futbol z najwyższymi aspiracjami skończył się na pokoleniu „Zibięgo”, Żmudy, Smolarka i Młynarczyka. I nie jest winą Piechniczka, że z roku na rok jego wielbiona reprezentacja „zarabiała” na coraz więcej zasłużonych krytyk. I tak – z dzisiejszej perspektywy – było świetnie. Co prawda, nie udało się awansować do finałów mistrzostw Europy we Francji (1984), ale Piechniczek jako jedyny (!) polski trener doprowadził reprezentację, edycja po edycji, na dwa Mundiale. Jednak wydaje się, że razem z nami wszystkimi A.P. w pewnym momencie też przysnął i nie zauważył, że w futbolo-wej elicie nie mamy już czego szukać. Tak się toczyła, niezmiennie w dół, tytułowa „skórzana kula” (określenie nadużywane w tekście Gówarzewskiego, lecz czy miał duży wybór? Piłka, futbolówka...).

Losy wszystkich kolejnych trenerów-selekcjonerów (także „drugiego” Piechniczka) były już niejako na starcie przesądzone. Autor encyklopedii ciut jest niesprawiedliwy, kiedy daje upust gorczy oceniając tego, któremu było może najgorzej. Bo nastał po Piechniczku, a nie był Piechniczkiem. Tymczasem chyba właśnie Wojciech Łazarek jako pierwszy prawidłowo zdiagnozował stan polskiego futbolu, gdy w wielu publicznych wypowiedziach plastycznie określał coraz bardziej kabaretowy wizerunek reprezentacji. Sam zresztą był (jest!) postacią plastyczną, więc wzbudzał szalone emocje. Takie, którymi oszczędzano kadencję trzecią na liście – Andrzeja Stręla, bezbarwną i solenną, jak on sam. I tak już miało zostać na tym bardzo eksponowanym stolku.

Nie grzeszył poczuciem humoru Lesław Ćmikiewicz, a już zupełnie był go pozbawiony Henryk Apostel. Z kolei poczucie humoru Władysława Stachurskiego szczególnie było wyrafinowane: chętnie dowcipkował na cudzy temat, ale bardzo się obrażał za dowcipy o sobie. Jednak bronie (prawda, że po niewczasie) wszystkich tych trenerów. Naprawdę nie mieli szans na jakieś znaczące osiągnięcia. Chyba zresztą o tym podświadomie wiedzieli, choć nie przyznawali się sami przed sobą do tych czarnych myśli.

Z „drugim” Piechniczkiem było inaczej, mimo wszystko. Nieladnie się zestarzał, w tym sensie, że wymagając pokory i skromności od swych podopiecznych, samemu sobie nie stawiał szczególnie wysokich wymagań moralnych. Sądził (o tym też przekonuje lektura Gówarzewskiego), że jakoś to będzie. Nie było nawet jakoś.

Piękny, bo niegroźny epizod selekcjonersko-trenerski miał jeszcze Krzysztof Pawlak, lecz niech wybaczy – tak naprawdę, to nikt nie traktował go poważnie w tym miejscu pracy... I już jest Janusz Wójcik, którego Gówarzewski ceni, lecz też który Gówarzewskiego drażni. Autor, kończąc książkę, przewiduje zatem, że to jeszcze nie... koniec czarnej serii. Ale że autor to zacięty, może się mylić.

DZISIAJ RAZEM Z MAGAZYNEM SPORTOWYM

DZIENNIK SPORTOWY

Ukazuje się od 1948 roku Cena 1 zł 30 gr
Kraków, al. Pokoju 3PIĄTEK – NIEDZIELA
12-14 XII 1997

NR 242 (5163)

PL ISSN 0137-933X Nr indeksu 350478

Tempo

Po raz dwudziesty

50 tysięcy minut...

Ten 20. już tom – gratulacje z okazji małego jubileuszu – w serii encyklopedia piłkarska FUJI (a czwarty poświęcony dokumentacji pierwszej reprezentacji Polski seniorów) – zamyka i wieńczy wieloletnią pracę szefa wydawnictwa „GIA” – Andrzeja Gowarzewskiego oraz grupy futbolowych ekspertów, którzy podjęli się weryfikacji i uporządkowania bilansu naszej drużyny narodowej.

Nie obeszło się przy okazji bez wielu starć i polemik, bo wokół tematu narosło mnóstwo problemów. Pojawiały się błędy, niedomówienia, a nie brakowało wśród nich i zwykłych zafalszowań faktów historycznych. „Gowa i s-ka” uporządkowali tę „prawdziwą stajnię Augiasza”, a trud autorów rzetelnej weryfikacji dokonali „biało-czerwonych” został wreszcie nagrodzony. Ich praca została usankcjonowana prawnie decyzją Prezydium Polskiego Związku Piłki Nożnej (z dn. 28 sierpnia 1997 roku), które uznało – jako oficjalny rejestr spotkań pierwszej reprezentacji Polski – właśnie ten opracowany (i zweryfikowany) przez grupę ekspertów, pracującą pod kierownictwem Gowarzewskiego. Raz jeszcze szczęśliwy koniec zwieńczył dzieło.

I tak, jak czytamy w gorącym jeszcze tomie 20. „Biało-czerwoni” – obejmującym okres ostatnich 17 lat (od początku 1981 r. do końca 1997 r.) – w nocie od wydawcy:

...Historia biało-czerwonych liczy 561 oficjalnych spotkań i 76 lat, albo 50 tysięcy minut, bo tę granicę „trwania” narodowej ekipy na boisku przekroczono jesienią 1997 roku. To dzieje niezapomnianych wzruszeń, wielkich zwycięstw i przykrych porażek, pisane przez wielu wspaniałych ludzi – piłkarzy i trenerów, ale też przez całe środowisko polskiego futbolu, jako jego firmowa wizytówka. Przykro, gdy ostatnio brakuje sukcesów, ale jeszcze smutniej, gdy reprezentacja staje się otwarta dla ludzi, którzy bardzo nisko cenią sobie grę w tym zespole, znacznie niżej, niż prywatne interesiki... Narodowy zespół tworzą ci, którzy chcą być reprezentantami, ale też tacy, którym to przeszkadza. Nie możemy mierzyć obu grup tą samą miarą, ani darzyć równą sympatią... Chciałoby się wrócić do czasów, gdy narodową reprezentacją zaj-

mowali się tacy krytycy, jak Stanisław Barańczak, autor głośnego w czasach Kazimierza Górskiego eseju „Nasza wola – Polska gola!”.

Trzeba do tych słów dodać jeszcze, że gwoli zgodności z prawdą historyczną i przyjętymi zasadami międzynarodowymi, ten nowy bilans redukuje w kilku istotnych miejscach dokonania i rekordy polskich piłkarzy. Żal wprawdzie, że nieżyjący już Kazimierz Deyna ma – po tej weryfikacji – na swym koncie tylko 97 (a nie 103) spotkań



w reprezentacji Polski i że wypadł on z elitarnego „klubu 100”. Żal, że reprezentacyjny dorobek Grzegorza Łaty – pomniejszony o 4 mecze – wynosi dzisiaj tylko równe 100 gier w koszulce z orłem na piersi. Przykro, że nasz snajper-rekordzista Włodzimierz Lubański (w oficjalnych meczach) trafił do bramki nie 50, lecz tylko 48 razy.

Takich „przykrych” sytuacji można przytoczyć tu więcej. Ale nie o to chodzi. Ważne jest przecież, że w imię faktów i prawdy historycznej potrafiliśmy sami dokonać takiej weryfikacji. Dzisiaj wyczyny biało-czerwonych są już w pełni wiarygodne. (Jug)

JAK ZAWSZE W PONIEDZIAŁEK

SPORTOWY

Poniedziałek

15 grudnia 1997

Imiennicy:
Celiny, Fortunaty, Ireneusza, Karola, Krystiany,
Niny, Waleriany

Wydanie 1 * * 8 R - S - R

Nr indeksu 350281

Nasz adres w Internecie: <http://www.glos.com>

GŁOS **WIELKOPOLSKI**

Nr 291 (16 347)

CODZIENNE JEDENAŚCIE WYDAŃ

56 stron

Ukazuje się od 19...

Biało-czerwoni w komplecie

Piłkarska reprezentacja Polski ma już pełną dokumentację swych występów. Po trzech tomach prezentujących dorobek naszej drużyny narodowej we wcześniejszym okresie, ukazał się właśnie tom czwarty, obejmujący lata 1981-1997. Powstało to wszystko za sprawą katowickiego Wydawnictwa GiA, którego najnowsza pozycja jest już 20. tomem serii „Encyklopedia Piłkarska FUJI”. Dorobek Wydawnictwa GiA uzupełniają jeszcze cztery tomy „kolekcji klubów” oraz monografia katowickiego OZPN.

Historia biało-czerwonych liczy 651 oficjalnych spotkań rozegranych w okresie 76 lat. 20. tom obejmuje występy piłkarskiej reprezentacji Polski w latach 1981 (25 marca Polska przegrała w Bukareszcie z Rumunią 0:2), do ostatniego meczu z Gruzją 11 października tego roku, który też przegraliśmy 0:3. Ale na ten okres przypada również wiele radosnych momentów w naszym futbolu, przede wszystkim brązowy medal mistrzostw świata zdobyty przez ekipę Antoniego Piechniczka w 1982 roku w Hiszpanii. Każdy mecz rozegrany przez polskich piłkarzy jest udokumentowany, przy każdym oprócz statystycznych danych znajduje się także redakcyjna nota. Nie brakuje oczywiście efektownych zdjęć, co jest już tradycją tych wydawnictw. Niezmiernie ciekawą rzeczą jest honorowa lista reprezentantów Polski, od premiery w listopadzie 1921 roku do wspomnianego już spotkania z Gruzją. Zawiera ona nazwiska 701 piłkarzy, którzy grali w narodowych barwach wraz z wykazem meczów w których uczestniczyli. Prezentowani są także trenerzy i selekcjonerzy, którzy pracowali z reprezentacją w latach 1981 — 1997. Jest także wykaz wszystkich spotkań reprezentacji narodowej.

Cenna to pozycja, podobnie jak i wszystkie poprzednie tomy Wydawnictwa GiA. A już awizowany jest kolejny tom „kolekcji klubów” zatytułowany „Widzew i inni”. (wit)

FIAT**"AUTOSIR"**

○ MAREA ○ MAREA WEEKEND
 ○ PUNTO ○ BRAVO ○ BRAVA
 ○ 126p. CINQUECENTO, UNO

GOTÓWKA
 RATY
 LEASING

Sieradz, Jana Pawła II 93, tel. 827-16-11, 822-38-46, 827-53-32

MAREKWA

24 XII 1997 r. - 7 I 1998 r.
 NR 52/53 (902/903), ROK XVIII/XIX
 cena 1,50 zł

Numer indeksu 36715X

PIŁKARSKA ENCYKLOPEDIA FUJI

0

Biało-czerwoni

To już dwudziesty (gratulacje z okazji małego jubileuszu) tom piłkarskiej encyklopedii FUJI

Tym razem książka w całości poświęcona jest reprezentacji Polski seniorów. Tom - jak czytamy w nocie od wydawcy - obejmuje ostatnich 17 lat, od początku 1981 roku do końca roku 1997.

Wokół reprezentacji narosło wiele nie-domowień i niecisłości. Andrzej Gozarzewski i zespół Wydawnictwa GiA uporządkowali wszystko dokładnie. Ich praca usankcjonowana została zresztą prawnie decyzją Prezydium Polskiego Związku Piłki Nożnej jako oficjalny rejestr spotkań pierwszej reprezentacji.

Cóż w owym tomie Czytelnik znaleźć może? Starsi kibice zapewne pamiętają czasy hiszpańskiego Mundialu i ostatni wielki sukces biało-czerwonych. Młodszy mają zaś okazję prześledzić drogę do trzeciego miejsca na świecie.

Później, niestety, więcej (oj za dużo) jest lat „chudych” niż „tłustych”. Kibice futbolu są jednak niepoprawnymi optymistami. Książka kończy się rozdziałem zatytułowanym „Fanfary na kredyt”, a poświęconym reprezentacji Janusza Wójcika, która spełnić ma nadzieję na lepsze jutro. Czy spełni? Wszyscy żyjemy tą myślą.

W każdym razie - naszym zdaniem - nie trzeba specjalnie zachęcać kibiców piłkarskich do zakupu tej pozycji. Tom dwudziesty po prostu trzeba mieć. Jak znalazł przyda się na długie zimowe wieczory.

Tymczasem Wydawnictwo „GiA” zapowiada kolejny rarytas. W serii „Kolekcja klubów” pojawić ma się tom „Widzew i inni”.

encyklopedia piłkarska **FUJI**

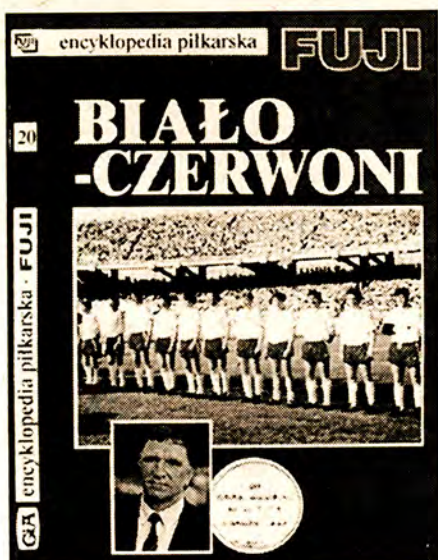
20

BIAŁO-CZERWONI



GI A encyklopedia piłkarska **FUJI**

Biało-czerwoni bez tajemnic!



Krótko przed świętami Bożego Narodzenia trafił na półki księgarskie 20 tom encyklopedii piłkarskiej FUJI, zatytułowany „Biało-czerwoni — Dzieje Reprezentacji Polski (4) 1981-1997”. W ten sposób Andrzej Gowarzewski i S-ka skompletowali dokumentację wszystkich oficjalnych występów naszej narodowej reprezentacji piłkarskiej, zapoczątkowaną tomem nr 2, a kontynuowaną w tomach 14 i 16. „Tom ten wieńczy ogromną pracę — prezentację dziejów narodowej reprezentacji Polski. Trudno nie mieć satysfakcji, że ukazuje się wkrótce po historycznej decyzji władz PZPN, ustalającej po raz pierwszy w dziejach naszej piłki — dokumentacyjną bazę, na której będą od tej pory opierać się wszelkie analizy i opracowania. Wpada przypomnieć, że Polska, jako jedna z nielicznych w świecie federacji piłkarskich, nie miała do

tej pory wiarygodnego wykazu meczów biało-czerwonych. Gratulujemy z tej okazji także sobie, gdyż poświęciliśmy tej sprawie wiele starań, choć jest to sukces wszystkich piszących o futbolu, a także władz PZPN, które podjęły wreszcie decyzję, opierając się na opiniach ekspertów. Nie brakowało wśród nich nikogo, kto zna się na rzeczy!” — pisze wydawca we wstępie.

Dodajmy, że historia biało-czerwonych liczy 561 oficjalnych spotkań i 76 lat, albo 50 tysięcy minut, przekroczonych jesienią 1997. Jest to kawał historii polskiego futbolu, przedstawiający chwile największych wzruszeń i uniesień, ale także bolesne upadki... Tom 20 zaczyna się rozdziałem zatytułowanym „Blask hiszpańskiego medalu” (z mistrzostw świata Espana-82), kończy zaś rozdziałem „Fanfary na kredyt” (o hałaśliwych początkach kadencji Janusza Wójcika). Warto to przeczytać!

J.Dob.

Sport na ziemi

Przed tygodniem informowaliśmy o pojawieniu się na księgarskich półkach 20. tomu encyklopedii piłkarskiej FUJI („Biało-czerwoni — dzieje reprezentacji Polski (4) 1981-1997”). W ten sposób została wreszcie uporządkowana i zatwierdzona przez PZPN oficjalna lista meczów Polski w kategorii A, czyli naszej pierwszej reprezentacji.

Stawia to w nowym świetle niektóre fakty, nakazując równocześnie zrewidować wiele danych statystycznych, przedstawianych dotąd błędnie (i powielanych przez różne wydawnictwa).

Otwiera te listę mecz Węgry - Polska 1:0, rozegrany 18 grudnia 1921 w Budapeszcie, zamyka zaś (jak na razie) niesławny mecz Gruzja - Polska 3:0, rozegrany 11 października 1997 w Tbilisi. Nosi on numer 561. A oto nie-

wał czyste konto! 23 razy schodził z placu gry bez puszczania gola Jan Tomaszewski, po 13 razy Hubert Kostka, Józef Młynarczyk i Jarosław Bako, 12 razy Zygmunt Kukla, 11 razy Edward Szymkowiak, zaś po 10 — Marian Szeja i Piotr Mowlik.

• Bramkarze skuteczni i nieskuteczni

Dość interesująca jest też statystyka, ilustru-

Gerard Cieślak (22), Stanisław Osłizło, Władysław Zmuda i Waldemar Prusik (po 21), Edmund Zientara (19), Władysław Szczepaniak (18), Jerzy Bułanow i Włodzimierz Lubański (po 17). Ciekawe, że tylko 11 razy dostąpił tego zaszczytu Zbigniew Boniek, znany przecież z silnej osobowości i uważany (nie bez racji) za przywódcę polskich futbolistów. Miał jednak pecha, że jeszcze większym autorytetem cieszył się w owym czasie właśnie Deyna...

Najstarszym kapitanem biało-czerwonych był Władysław Szczepaniak, mający w chwili pożegnania z nią 37 lat i 118 dni. Dość wyraźnie ustępują mu Henryk Alszner (35-206), Czesław Suszczyk (35-135) i Lucjan Brychczy (35-75), nie mówiąc o pozostałych.

Najmłodszym kapitanem był natomiast Kazimierz Buda, niespełniony talent polskiego futbolu, mający w chwili debiutu w tej roli

(25.01.1981 r.) zaledwie 20 lat i 267 dni. Dla ścisłości dodajmy jednak, że miało to miejsce w meczu z Japonią, gdzie pod firmą pierwszej reprezentacji wystąpiła... polska „młodzieżówka”. Niewiele starsi w roli przywódców biało-czerwonych byli jednak Jerzy Brzeczek (21-253) i Tomasz Waldoch (22-170), wyprzedzający zespół do meczów przeciwko Argentynie w 1992 roku, względnie Turcji rok później.

Az 10 lat upłynęło między pierwszym i ostatnim występem w roli kapitana reprezentacji u Włodzimierza Lubańskiego, choć i tu rekordzista pozostaje Władysław Szczepaniak, u którego rozpiętość ta wynosi aż 13 lat!

• Na pięciu kontynentach

W 76-letniej historii występów naszej narodowej reprezentacji odwiedziła ona aż 5 kontynentów: Europę, Azję, Afrykę, Amerykę Południową i Amerykę Północną. Na „odkrycie” czekają więc jeszcze Australia z Oceanią, a także... Antarktyda.

Swoje mecze biało-czerwoni rozgrywali na stadionach 176 miast, przy czym królują tu oczywiście Warszawa (76 oficjalnych występów) oraz Chorzów

(41). Dalej idą Poznań (18), Kraków (16), Wrocław (14) i Łódź (13). Wśród miast zagranicznych na pierwszym miejscu znajduje się Bukareszt (nasza reprezentacja rozegrała tam 11 meczów), a tuż za nim Budapeszt, Helsinki i Dublin (po 10), Sofia (8), Paryż, Bruksela i Kopenhaga (po 7) oraz Buenos Aires (6).

• Najstarsi i najmłodsi

Jeśli chodzi o nestora reprezentacji, to wciąż pozostaje nim wspomniany już Szczepaniak, mający w chwili pożegnania występów 37 lat i 118 dni. Nieznacznie ustępuje mu Henryk Alszner (37-22), a dalsi, to: Czesław Suszczyk (36-127), Władysław Karasiak (35-279), Włodzimierz Smolarek (35-90), Ewald Cebula (35-85) i Lucjan Brychczy (35-75).

Beniaminkiem reprezentacji Polski jest oczywiście Włodzimierz Lubański, mający w chwili swego debiutu (4 września 1963 r. w meczu z Norwegią 9:0 w Szczecinie) 16 lat i 188 dni. Swoją debiut uczył zresztą piękną bramką! Tuż za nim znajduje się Marek Saganowski, który zadebiutował w wieku 17 lat i 183 dni, zaś zakończył swe występy, mając... 17 lat i 344 dni. Jest jednak tak młody (ma obecnie 19 lat i 4 miesiące), że chyba nie zamierza na tym zakończyć swej reprezentacyjnej przygody?...

Trzecim jest tu Waclaw Sasiadek (17-227), a cztery następne miejsca zajmują świętni piłkarze okresu przedwojennego: Ernest Wilimowski (17-332), Mieczysław Balcer (17-364), Tadeusz Zastawniak (18-34) i Zygmunt Kula-wik (18-152).

Opracował:
JANUSZ DOBRZYŃSKI

Biało-czerwoni w statystyce

Rekordy do poprawienia!

które ciekawostki, wybrane z ostatniego tomu (różniące się od danych statystycznych, przedstawianych dotąd):

• Wykaz reprezentantów Polski

Od premiery w 1921 do 1 listopada 1997 zawiera on 701 nazwisk piłkarzy, z których 194 grało do 1939 roku (sześciu z nich także po wojnie), 690 występowało w meczach oficjalnych, zaś 11 graczy uczestniczyło wyłącznie w spotkaniach nieoficjalnych. Alfabetycznie honorową listę otwiera Dariusz Adamczuk (rocznik 1969), który jako zawodnik Pogoni Szczecin, Eintrachtu Frankfurt, Dundee FC oraz UC Udinese rozegrał w latach 1992-93 8 reprezentacyjnych spotkań. Zamyka listę Władysław Antoni Zmuda (rocznik 1954), mający — jako zawodnik Gwardii Warszawa, Śląska Wrocław, Widzewa Łódź, Hellas Verona, Cosmosu Nowy Jork i US Cremonese — na swym koncie aż 91 oficjalnych spotkań, rozegranych w latach 1973-1986.

• Reprezentanci i mecze

Rekordzistą w ilości rozegranych meczów jest Grzegorz Lato, mający na koncie 100 oficjalnych spotkań i 4 nieoficjalne. Wyrzeczka on Kazimierza Deynę (97+6), Władysława Zmudę (91+2), Antoniego Szymanowskiego (82+5), Zbigniewa Bońka (80), Włodzimierza Lubańskiego (75+5), Romana Koseckiego (69), Jana Tomaszewskiego (63+2), Dariusza Dziekanowskiego (63) i Roberta Gadochę (62+4).

• Gole i strzelcy

Na liście kanonierów przoduje oczywiście Włodzimierz Lubański, mający 48 goli zdobytych w oficjalnych meczach oraz 2 w nieoficjalnych. Dalsze miejsca zajmują: Grzegorz Lato (45), Kazimierz Deyna (41+4), Ernest Pol (39+1), Andrzej Szarmach (32+4), Gerard Cieślak (27), Zbigniew Boniek (24), Ernest Wilimowski (21), Dariusz Dziekanowski (20), Roman Kosecki (19) i Lucjan Brychczy (18). Spośród aktualnych reprezentantów najlepsi są Andrzej Juskowiak (12 goli) i Wojciech Kowalczyk (7). Komentarz chyba zbędny...

• Najskuteczniejsi

Biorąc pod uwagę średnią zdobytych bramek, najskuteczniejszy jest Józef Nawrot (0,96 gola na 1 mecz), który wyrzeczka Ernesta Wilimowskiego (0,94), Ernesta Pola (0,90), Wawrzyńca Stalińskiego (0,88), Mieczysława Balcera (0,86), Mieczysława Batscha (0,73) i Włodzimierza Lubańskiego (0,71). Andrzej Juskowiak ma średnią 0,54, Grzegorz Lato i Kazimierz Deyna po 0,47, zaś Wojciech Kowalczyk — 0,30...

• Niepokonani bramkarze

W gronie 81 bramkarzy, broniących biało-czerwonych barw w oficjalnych spotkaniach, tylko 13 pozostało niepokonanych. W obu swych występach (180 minut gry) zachował czyste konto Piotr Czaja (GKS Katowice, Ruch Chorzów), w jednym pełnym Jerzy Otfinowski i Henryk Gronowski, pozostali zaś przebywali na placu gry od 64 do... 2 minut.

Interesujące jest też zestawienie, w ilu meczach poszczególni bramkarze nie puścili gola. Liderem jest tu Józef Wandzik, który aż w 25 spośród swoich 52 występów, zach-

wał skuteczność reprezentacyjnych bramkarzy. Pewnym zaskoczeniem może być fakt, iż spośród tych, którzy zanotowali więcej niż dwa występy, wcale nie przodują słynni swego czasu Spirydion Albański (1,71 gola puszczanego na 90 minut gry), Edward Szymkowiak (1,56), Hubert Kostka (1,24), Józef Młynarczyk (1,12), czy Jan Tomaszewski (1,11), tylko... Stanisław Karwecki z Lecha Poznań. W 1974 roku wystąpił on w pięciu oficjalnych meczach (trzykrotnie przeciwko Kanadzie i po razie przeciwko USA i NRD), puszczając zaledwie 1 bramkę! Jego łączny czas gry wyniósł 270 minut, co daje średnio 0,33 straconego gola na 90 minut gry. Tuż za nim plasuje się Marian Szeja (15 występów w latach 1965-1973, 1080 minut gry, 6 puszczonych goli), mający średnią 0,50, a dalej: Zygmunt Kukla (0,74),



Grzegorz Lato (na pierwszym planie) absolutny rekordzista pod względem ilości występów w reprezentacji Polski. Fot. Henryka Bednarska

Konrad Kornek (0,79) i Piotr Mowlik (0,88).

Na przeciwnym biegunie znajdują się: Lucjan Rudnicki (10,38!), Stanisław Andrzejewski (8,00), Józef Machnik (6,43), Antoni Malczyk (6,00), Henryk Stroniarz (6,00) i Mieczysław Szumiec (6,00). Nie najlepszy bilans ma też wywodzący się z Gorzowskiego Kazimierz Sidorczyk, który w swych 6 występach (323 minuty gry) puścił aż 12 goli, co daje średnią 3,62...

• Niezlomni kapitanowie

Na liście kapitanów naszej reprezentacji, znajduje się 90 nazwisk. Aż 33 zawodników dostąpiło tego zaszczytu zaledwie w jednym meczu, zaś kilkunastu — w co najmniej dziesięciu spotkaniach. Absolutnym rekordzistą jest tu Kazimierz Deyna, pełniący tę funkcję aż 57 razy! Na drugim miejscu znajduje się Henryk „Burza” Szczepański (24), a dalej:

Fuji 19, Fuji 20

Katowickie wydawnictwo „GIA” nie zwalnia tempa. W obecnym sezonie piłkarskim ukazały się już dwie pozycje z cyklu „encyklopedia piłkarska FUJI”.



Dziewiętnasty tom to ROCZNIK 97-98, ale – jak to bywa w przypadku tego typu wydawnictw – dotyczy on poprzedniego sezonu. Autorzy statystycznie opracowali dokonania wszystkich reprezentacji Polski, także kadry kobiecej i futbolistów halowych. Mamy kalendarium sezonu, a także wykaz reprezentantów Polski z datami urodzenia. Opracowane są ligi polskie od pierwszej do czwartej. Jest część poświęcona Pucharowi Polski. Ponadto znajdziemy w tym tomie wykaz piłkarzy i trenerów urodzonych w Polsce, a pracujących za granicą. W części międzynarodowej podane są składy reprezentacji europejskich (ale brakuje składu Norwegów z meczu zakończonego ich historycznym zwycięstwem nad Brazylią) oraz południowoamerykańskich (plus USA i Meksyk). Zamieszczono także tabele ligi z tych wszystkich krajów oraz zestawienie finałów krajowych pucharów i najlepszych strzelców tamtejszych lig. Są strony poświęcone Copa America '97, Major League Soccer oraz Japan League. Możemy zapoznać się ze statystyką międzynarodowych rozgrywek pucharowych w Europie (to dzieło naszego kolegi redakcyjnego – Józefa Walawko), Ameryce Południowej, Azji

i Afryce. Jest także Superpuchar Europy i Puchar Interkontynentalny. Wreszcie, na koniec, wywiad z laureatem dorocznej nagrody, przyznawanej przez autorów rocznika piłkarskiego Fuji. Tym razem wybór padł na Zbigniewa Bonkę.

Dwudziesty tom „encyklopedii piłkarskiej FUJI” jest natomiast historią upadku naszej reprezentacji. Nosi tytuł BIAŁO-CZERWONI, a w podtytule czytamy „Dzieje reprezentacji Polski (4) 1981-1997”. Zaczyna się w 1981 roku, kiedy to biało-czerwoni udanie grali w eliminacjach mistrzostw świata Espana '82, a rok później zostali trzecią drużyną globu. Trenerem drużyny narodowej był wtedy Antoni Piechniczek. Natomiast opracowanie kończy się na przegranym

meczu z Gruzją w eliminacjach mistrzostw świata France '98. Czytając tę książkę trzeba się zastanowić nad tym, jak mogło dojść do tak ogromnego kryzysu polskiego futbolu. Nie pomógł nawet powrót Piechniczka na stanowisko selekcjonera. W tomie mamy składy naszej drużyny i jej rywali z meczów, które w tym okresie biało-czerwoni rozegrali. Są także opisy tych spotkań, ciekawostki, noty biograficzne ludzi związanych z drużyną narodową oraz lista wszystkich reprezentantów Polski z lat 1921-1997 z wykazem meczów, w których uczestniczyli oraz rokiem urodzenia. Szkoda jednak, że nie ma dokładnych dat urodzenia z dniem i miesiącem. Mamy zweryfikowany wykaz wszystkich oficjalnych meczów reprezentacji Polski od 1921 do 1997 roku. Zatwierdzony

przez PZPN, ale w wielu kręgach wzbudzający nadal emocje. Ponadto autorzy rzucili hasło, by zjednoczyć siły i przypomnieć dzieje pozostałych reprezentacji Polski.

Bez wąpienia oba przedstawione wydawnictwa powinien mieć w swej bibliotece każdy szanujący się kibic piłkarski w Polsce. (ZM)



Zbigniew Boniek – laureat nagrody autorów rocznika Fuji



Fot. Tomasz Wachnik/ICC

Na stadionach Polski i świata

NR 4

(1284)

27 STYCZNIA

1998

Cena

1,95 zł

Piłkarska Wozna

TYGODNIK

Nr indeksu 368709

ISSN 0137-4710

PRINTED IN POLAND

RY



Sport

PL ISSN 0137 9305

Nr indeksu 350435

Encyklopedia po raz dwudziesty

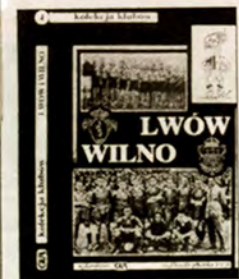


Do księgarń dociera już 20. tom Encyklopedii Piłkarskiej Fuji. Tym razem jest to czwarta część dziejów reprezentacji Polski, obejmująca lata 1981-1997. Niby czasy nam jak najbardziej współczesne, niby o polskiej piłce napisano już właściwie wszystko, a jednak każdy czytelnik dzięki pracy Andrzeja Gowarzewskiego i spółki powinien dowiedzieć się wielu nowych, ciekawych rzeczy. Podobnie jak i poprzednie tomy, także i to wydanie wychodzi daleko poza ramy encyklopedii. Mnóstwo faktów i ciekawostek, żywy język, opinie, z których zapewne nie wszyscy zainteresowani będą zadowoleni...

Książka zawiera również rzecz niezwykle cenną. Jak napisali sami autorzy: „Miło nam poinformować, że 26 sierpnia 1997 roku członkowie Prezydium PZPN podjęli uchwałę, która kończy niechlubną „historię z numerami”, a polski futbol po sześćdziesięciu latach wprowadza do Europy pod względem protokołarnego uporządkowania dokumentacji meczów narodowej reprezentacji”. Dzięki temu mamy wreszcie oficjalny wykaz meczów biało-czerwonych. Oczywiście na tym nie koniec, bo twórcy encyklopedii postawili sobie również za cel uporządkowanie dokumentacji pozostałych naszych drużyn reprezentacyjnych.

Encyklopedie piłkarskie Fuji

W ostatnim czasie ukazały się kolejne tomy encyklopedii piłkarskiej „Fuji” wydawnictwa GiA. Szczególną pozycją jest czwarta część serii „Kolekcji klubów”, a poświęcona piłkarskiej historii przedwojennych polskich Kresów.



Tytuł – „Lwów i Wilno” mówi sam za siebie. W przedmowie do tej książki Andrzej Gowarzewski pisze: „W wielkich bólach rodziła się ta publikacja, ale trudno było uniknąć tematu, który należy się polskiemu futbolowi. To przecież na Kresach – we Lwowie, narodzili się zębry i zdarzyło się niemal wszystko pierwsze w kronikach naszej piłki nożnej...” W okresie dwudziestolecia międzywojennego lwowska Pogoń należała do najlepszych polskich klubów. Ale Kresy to także – Smigły Wilno, Czami Lwów, Lechia Lwów, Hasmonea Lwów, Junak Drohobycz i wiele innych zespołów. Warto zajrzeć do tej publikacji, aby ujrzeć świat, którego zrzędzeniem kapryśnej historii, już nie ma, a o którym przez wiele lat nie mówiono...



Kibiców biało-czerwonych zainteresuje zapewne 20. tom encyklopedii „Fuji”. Traktuje on o dziejach polskiej reprezentacji w latach 1981-1997. No cóż można mile wspominać wspaniałe występy „Ortów” na mistrzostwach świata w Hiszpanii.



Niestety, naszych reprezentantów zabraknie w rozpoczynających się dzisiaj MŚ – „France '98”. W 21. tomie encyklopedii piłkarskiej „Fuji” można znaleźć sylwetki 32. finalistów tej największej w tym roku imprezy sportowej na świecie.

Zapraszamy do lektury!

(MJO)

ŚRODA, CZWARTEK ■ 10-11 CZERWCA 1998 ■ Nr 135 (2337) ■ cena 70 groszy

Karrierę Poranny

DZIENNIK Niezależny

Białystok, Łomża, Suwałki, Wydawca AWH Edytor s.a.
 Redaktor naczelny Wojciech Potocki,
 Redaktor wydania Wiesława Stawińska
 Redaktor dźwuny tel. 744 32 12
 Internet: www.kurier-poranny.com
 Biuro Ogłoszeń tel. 744 31 81
 Indeks 350354, ISSN 0866-9511
 Nakład 24 008 egz.